

12 grudnia 2018r.

PSALM 23

1 Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.

2 Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,

3 przywraca mi życie.

Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach

przez wzgląd na swoje imię.

4 Chociażbym chodził ciemną doliną,

zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.

Twój kij i Twoja laska dodają mi otuchy.

5 Stół dla mnie zastawiasz

wobec mych przeciwników;

namaszczasz mi głowę olejkiem;

mój kielich jest przeobfity.

6 Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną

przez wszystkie dni mego życia

i zamieszkać w domu Pańskim na długie dni.

Czytać i rozumieć:

Jest to psalm ufności, wyrażonej w momencie prześladowania przez wrogów. Bóg przedstawiony jest pod dwiema postaciami: jako pasterz i jako gospodarz. Dobry pasterz troszczy się o paszę, wodę i miejsce odpowiednie dla spoczynku. Przy rzadkiej sieci studzien na Bliskim Wschodzie trzoda musi przebyć długą drogę, aby się dostać do źródła, i może tam tylko krótko przebywać, ponieważ trzeba zrobić miejsce następnym. Normalnie pasterze w Palestynie przechodzą z miejsca na miejsce, chcąc znaleźć trawę dla swojej trzody. Na takiej drodze trafia się dzikie zwierzę lub rozbójnik, dlatego stróż trzody nosi kij u boku i laskę pasterską, aby mógł się obronić. Dla psalmisty ta stała wędrówka jest obrazem życia codziennego.

Pod opieką takiego Pasterza psalmista czuje się bezpieczny. To samo powiedział Bóg do św. Pawła: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9), a św. Paweł dodał: „Będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (tamże, w. 9). Podobnie mówił Chrystus o sobie: „Kto za Mną idzie, nie chodzi w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12).5—6.

Wrogowie muszą się przyglądać, jak Bóg, niby pan domu, troszczy się o swojego gościa. Oliwa na Bliskim Wschodzie służy do ochrony skóry przed jej pękaniem w czasie letnich skwarów. Kielich jest stale pełny dzięki troskliwości pana domu. Wino zmieszane z wodą orzeźwia gościa. To wszystko obrazuje dobra duchowe udzielane przez Boga temu, kto przebywa w Jego bliskości.

W Nowym Testamencie jest to obraz Eucharystii, w której Chrystus żywi swoim Ciałem: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny; a kto we Mnie wierzy, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia” (J 6, 35). Chrystus zapewnia życie wieczne wszystkim, którzy spożywają Jego Ciało i piją Jego Krew (J 6, 54). Wszystkie łaski i dobra mają swoje źródło w miłości Ojca w stosunku do nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami (Rz 5,9). „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31). Gdybyśmy nawet zablądzi, gotów jest nas szukać jak dobry pasterz, aż nas znajdzie (Łk 15).

Medytacja Słowa:

Co to znaczy być pasterzem, a konkretnie dobrym pasterzem? To znaczy troszczyć się o to, żeby owcom niczego nie brakowało, żeby mogły leżeć bezpiecznie na zielonych pastwiskach, żeby mogły znaleźć się od czasu do czasu nad wodą, żeby je ktoś — właśnie dobry pasterz — mógł prowadzić „po właściwych ścieżkach”, pomimo ciemności i czychających niebezpieczeństw. Krótko mówiąc: owce żyją niejako na rachunek pasterza; to on bierze na siebie różne niebezpieczeństwa, które im zagrażają. Nie dysponuje przy tym niczym oprócz łaski pasterskiej. „Twój kij i Twoja laska dodają mi otuchy”.

Namaszczenie głowy olejkiem zdaje się być bardzo odległą, ale rzeczywistą aluzją do sakramentu chrztu św. Być może też aluzją i do innych objawów łaski Bożej, o której mówi Psalmista: „[...] dobroć i łaska pójda w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia”.

Ostatni werset omawianego Psalmu jest skierowany szczególnie do tych, co większą część swego życia spędzają w świątyni Pańskiej: „i zamieszkać w domu Pańskim na długie dni”.

Sugestie do kontemplacji:

„Niewysłowioną słodyczą obdarzasz tych, co o Tobie rozmyślają, i miłujących Cię napełniasz szczęściem” (O naśladowaniu Chrystusa, III, 10, 1).

Bóg Psalmów – piękny w dobroci, piękny w przebaczeniu:

Być pasterzem to stosunkowo niewielki zaszczyt, nawet w Izraelu, gdzie królowie nazywali się, co prawda, pasterzami, ale samo to zajęcie nie należało do zbyt atrakcyjnych. Dlaczego tak nazwał się Bóg? Gdyż On od zawsze znajduje upodobanie w tym, co najuboższe, zbolełe, poniżone, wzgardzone.

Wielka to pociecha i dla nas wszystkich, którzy stanowimy jakby środek ludzkości: ani wielcy, ani najmniejsi; średni, przeciętni. Nas właśnie prowadzi pasterz nad wody, gdzie możemy odpocząć. Choćbyśmy czasem przymierali głodem (fizycznym lub duchowym), zawsze jest dla nas zastawiony darami stół Boży.